

Młody M, Pozytyw.K

Niekiedy wielu ma dosyć,
Mówi: "życie to suka"
Ja.. łapię ją za włosy i każę jej kucać.
Co?

Być kimś, żyć pełnią
Mieć styl jak nikt przede mną
A dziś trafiam w Twoje serce, seria
Mamy najgorętsze wiersze #piekło
Ziom mam flow jak stąd do Bankog
To większy hardcore niż skok na bank joł
I tak od lat rap owiany złą sławą
Masz królewski track czas do Eldorado
Robię wjazd z buta, zatem skupiam uwagę
Nas nie oszukasz na te pseudo-wiersze
Co drugi duka Ci że zna życie ciężkie
Ale mi możesz ufać, im już nie koniecznie
Raperów goni chciwość dlatego robią regres
Mogę ich rozbić jednym rzutem #kręgle
Przypomina groteskę ich pogoń za łatwym hajsem
Czasem jest niebezpiecznie, częściej niepoważnie

Przez teren z butelką i tak idziemy grać
Zakładam Ci wenflon i niech płynie mój rap
Zwiększam lekko tempo, żyły w końcu pękają
Zginać piękną śmiercią papa
Przez teren z butelką i tak idziemy grać
Zakładam Ci wenflon i niech płynie mój rap
Zwiększam lekko tempo, żyły miękną, pękają
Zginiesz piękną śmiercią na bank

To na wieki jest, nie odejdzie jak suka
I nie zmieni się jak frajerów gotówka
Psy szczekają ale nie idzie ich słuchać
Znowu po fellatio mają pełne usta
Młodzi, bezczelni, ambitni do bólu
W odróżnieniu od innych nie tracimy pazurów
To Twoje guru ten pseudo poecina za grosz
Daj sobie spokój, chłopaki nie płaczą
Ta. A niektórzy zaczną, dramat.
Piekielny hardcore spali słomiany zapał,
Słomy w butach i nie jednego bata
Tak dziecinko działa nasza magiczna rap gra
Masz czas, tu i teraz
Ignoruj proszę ten ból istnienia
Swój mam w genach, wiem dobrze co gadam
M idzie po swoje, u boku brygada
Co?

Przez teren z butelką i tak idziemy grać
Zakładam Ci wenflon i niech płynie mój rap
Zwiększam lekko tempo, żyły w końcu pękają
Zginać piękną śmiercią papa
Przez teren z butelką i tak idziemy grać
Zakładam Ci wenflon i niech płynie mój rap
Zwiększam lekko tempo, żyły miękną, pękają
Zginiesz piękną śmiercią na bank

Wiecznie Młody M /8x

Przez teren z butelką i tak idziemy grać
Zakładam Ci wenflon i niech płynie mój rap
Zwiększam lekko tempo, żyły w końcu pękają
Zginać piękną śmiercią papa

